Nr. 60. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 13 Marca 1922. Rok XLI

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
— z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla mowców zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9. Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1. i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchwelta, Marszałkowska 120, B. Buchwelta, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Senatorska 12, M. J. Fleid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jutan, Mickiewicza 4, Jankowski-Grodowski, Wielka 98; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Bręck; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges. „Ita", Wollzeile 12, „Iuges", Franz Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Kramenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego [illegible]. — Nekrologi Mk 45 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 75 od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 90 od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po [illegible]. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Nowy rząd

Kraków, 12 marca.

Jeszcze w ostatniej chwili miał Ponikowski różne nieoczekiwane trudności do przezwyciężenia. Opozycja ludowców przeciw ministrowi spraw zagranicznych, Skirmuntowi, skrystalizowała się ostatecznie, jako zupełnie zdumiewający apetyt posła Rataja na tę tekę. P. Rataj był już raz ministrem oświaty. Mówiono nawet, że nie najgorszym. W różnych politycznych konferencjach dał się także poznać jako spokojny człowiek, z którym można mówić. Skąd nagle taki wybryk? Niepodobna, aby sam p. Rataj nie wiedział tego najlepiej, jak niezmiernie mało kwalifikuje się na kierownika polskich spraw zagranicznych.

Mimo to parcie było tak silne, że okazała się potrzebną kontrpara w postaci oporu ze strony dra Stesłowicza, który, widząc co się dzieje, oświadczył, że nie przyjmie teki, jeżeli w gabinecie Skirmunt nie pozostanie. To stanowisko dra Stesłowicza zachwiało znowu samym Ponikowskim, tak, że wczoraj w południe była chwila, kiedy zdawało się, iż cała budowa nowego gabinetu runie. Ostatecznie pociągnięcie taktyczne dra Stesłowicza i klubu konstytucyjnego, który natychmiast za nim stanął, okazało się skutecznem. Ludowcy dali wreszcie spokój tece spraw zagranicznych. Nawet p. Jan Dąbski nie przyjął ofiarowanego mu podsekretarjatu stanu, zasłaniając się tem, że w gabinecie pozaparlamentarnym on jako parlamentarzysta »pur sang« zasiadać nie może.

Zmiany, dokonane w drugim gabinecie Ponikowskiego, w porównaniu z pierwszym przedstawiają się mimo wszystko znacznie. Najważniejszą politycznie jest zmiana w obsadzie teki spraw wewnętrznych. Razem z p. Downarowiczem ubywa z gabinetu najsilniejsza energja i inicjatywa polityczna. Pod tym względem p. Downarowicz nie pozostawia po sobie następcy. I na tem polega zysk, jaki narodowa demokracja odniosła z wywołanego przez siebie przesilenia. Następca p. Downarowicza w ministerstwie spraw wewnętrznych, wojewoda łódzki p. Kamieński ma opinję tęgiego administratora. Należy oczekiwać, że ważne zagadnienia administracji państwowej, szczególniej policji, ujmie dłonią sprawną i energiczną.

Doniosłym i według nas szczęśliwym ze wszech miar nabytkiem dla gabinetu jest nowy minister handlu i przemysłu prof. Stefan Ossowski. Sam bardzo tęgi inżynier i fachowiec, prof. Ossowski dał się już od dawna poznać jako człowiek z inicjatywą i wytrwałością. Jego plany zużytkowania siły wodnej Dunajca nie zostały wprawdzie urzeczywistnione, ale sposób, w jaki go Ossowski stawiał i rozwiązał, dowodziły, że głowa to jasna, śmiała, zarazem zaś wysoce konstruktywna. Natomiast triumfem Ossowskiego jest gotowa już i funkcjonująca fabryka [illegible] z powietrza w [illegible] pod Krakowem. Zarówno pomysł, jak wysiłek ogromny, w doprowadzeniu tego wielkiego dzieła do faktu, to zasługa wyłącznie niemal Ossowskiego. [illegible] tę fabrykę w czasie wojny, wśród najtrudniejszych warunków. Nie zrażał się jednak żadnemi przeciwnościami i swego dopiął. Egzamin z umiejętności dążenia do raz obranego celu zdał »summa cum laude«.

Czy inż. Ossowski już teraz zdoła te szerokie horyzonty ekonomiczne, które minister handlu i przemysłu w Polsce widzieć dokoła siebie powinien, — nie wiemy. To jednak wydaje się pewnem, że przy swojej energji i inteligencji inż. Ossowski zorjentuje się bardzo szybko w zagadnieniach swego resortu. Jeżeli zaś wniesie do nich tyle jasnego sądu i śmiałej inicjatywy, ile dotąd wkładał w swoje prace, to można oczekiwać po nim rezultatów pięknych.

Nowy minister kolei, dotychczasowy dyrektor ze Stanisławowa p. Zagórny Marynowski, jest mało znany szerszym kołom. Popierali go silnie ludowcy, jakkolwiek on sam do partji tej nie należy. Spokojne i pozbawione wszelkich uprzedzeń wyczekiwanie, oto jedyne stanowisko, jakie można wobec tego ministra zająć.

Pewną oryginalną nowość stanowi fakt, że dotychczasowy minister wojny jenerał Sosnkowski sam siebie zdegradował na kierownika ministerstwa. Ma to być środkiem presji na Sejm, aby uchwalił przedłożony przezeń projekt ustawy o oficerach. Eksperyment bardzo ciekawy. Okaże się w przyszłości, czy ten nowy i bądź co bądź oryginalny środek wywierania ciśnienia na parlament, okaże się skutecznym.

W taki sposób staje drugi z rzędu gabinet Ponikowskiego u steru spraw państwowych. Logika kazałaby wnosić, że będzie to gabinet silniejszy i bardziej stanowczy w działaniu, niż pierwszy tejsamej marki. Ma przecież za sobą zwycięskie przetrwanie przesilenia, ma dalej za sobą doświadczalnie niejako stwierdzony monopol zdolności do rządzenia przy tych warunkach, jakie się w Sejmie wytworzyły. Z tem wszystkiem jednak możnaby się omylić, bez wszelkich zastrzeżeń przepowiadając temu gabinetowi, że przetrwa szczęśliwie i spokojnie do nowych wyborów, że je przeprowadzi i że odda władzę nowemu jakiemuś gabinetowi parlamentarnemu, opartemu na stałej i trwałej większości w nowym Sejmie. Konieczne przy tej przepowiedni zastrzeżenia idą bardzo daleko. Przedewszystkiem w stronę prawicy sejmowej. Okazuje się, że nie dała ona za wygraną, ani zadowoliła się obaleniem Downarowicza, lecz dalej konsekwentnie pracuje nad utrudnianiem życia nowemu gabinetowi. Sprawa podpisywania aktu wileńskiego ciągle jeszcze jest używana za narzędzie do tego celu. Marszałek zaś sejmowy, który uważa się zarazem za cichego leadera całej prawicy, pracuje energicznie w kierunku jej dążeń. Dziwny to zaiste polityk — ten marszałek. Rano nakłaniał gorąco Ponikowskiego, aby przyjął ponownie misję tworzenia nowego gabinetu, wieczorem zaś nie mógł gorąco odwodzić pozostałych jeszcze posłów wileńskich od wydania powziętego już przez nich zamiaru podpisania aktu wileńskiego.

Zaiste przy całym respekcie dla spokoju, cierpliwości i zrównoważenia p. Ponikowskiego i jego kolegów w gabinecie, można wobec takich objawów obawiać się, czy nie braknie mu cierpliwości w ciągłem usuwaniu tych min podwodnych, które pod nim i jego rządem rozsiewa i będzie z pewnością dalej uparcie rozsiewała narodowa demokracja.

Z drugiej strony sam p. Ponikowski jeżeli pragnie utrzymać się przy sterze, musi pojęcie swego rządu, jako pozaparlamentarnego, wypełnić konkretną i ustaloną treścią. Pozaparlamentarność nie znaczy bowiem i nie może znaczyć — pozapolityczność. Rząd może być nieparlamentarnym, ale nie może być niepolitycznym. Byłoby to bowiem — contradictio in adiecto«. Rządzić, to znaczy politykować i robić politykę. Polityka zaś może być zawsze robiona tylko z kimś przeciw komuś lub przynajmniej przeciw czemuś. Wynik głosowania, któremu drugi gabinet Ponikowskiego zawdzięcza swoje istnienie, a które skupiło koło niego 247 głosów sejmowych, powinien by wskazać p. Ponikowskiemu właściwą drogę w tym względzie.

Inauguracyjne posiedzenie Rady ministrów

Warszawa, 12 marca (Tel wł.) Inauguracyjne posiedzenie Rady ministrów w nowym komplecie odbyło się wczoraj o godz. 5 popołudniu, poczem gabinet in corpore **udał się do Belwederu celem przedstawienia się Naczelnikowi państwa.**

Prace nowego gabinetu rozpoczną się w poniedziałek posiedzeniem Rady ministrów, na którem toczyć się będą obrady nad **projektem budżetu.** Projekt wniesiony będzie w ciągu przyszłego tygodnia do Sejmu.

ORGANIZACJA IZB LEKARSKICH.

Warszawa, 11 marca (PAT). W ministerstwie zdrowia publicznego odbyła się konferencja w sprawie **organizacji Izb lekarskich w Polsce.** — Przedmiotem obrad była w szczególności sprawa rozgraniczenia **terytorjalnego Izb,** system wyborów, udział lekarzy obcokrajowych w Izbach itd. Uznano zasady projektu generalnego za celowe i odpowiadające potrzebom praktycznym.

W SPRAWIE EMIGRACJI POLAKÓW DO AMERYKI.

Warszawa, 11 marca (AW). Przedstawiciele rządu polskiego odbyli konferencję z przedstawicielami rządu amerykańskiego w sprawie warunków emigracji Polaków do Ameryki w czasie od 1 lipca br. do 1 lipca 1923. Rząd polski domaga się **ułożenia norm dla wszystkich dawnych zaborów w jedną normę.**

Rokowania polsko-rosyjskie

DELEGACJA ROSYJSKA NIE PRZYBYŁA NA POSIEDZENIE.

Warszawa, 11 marca (AW). Wczorajsze posiedzenie komisji polsko-sowieckiej dla spraw handlowych **nie doszło do skutku.** Delegacja sowiecka **nie przybyła na posiedzenie** i jako motyw swego nieprzybycia podała, iż obchodziła w dniu wczorajszym uroczyście święto Szewczenki, narodowego poety ukraińskiego.

Zjazd ministrów państw bałtyckich

PRZYJAZD DELEGACJI FINLANDZKIEJ.

Warszawa, 12 marca (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 11.30 przyjechała do Warszawy **delegacja rządu finlandzkiego** z ministrem spraw zagranicznych na czele, celem wzięcia udziału w rozpoczynającym się zjeździe ministrów państw bałtyckich. Delegację na dworcu powitał imieniem Naczelnika państwa jen. Jacyna, minister spraw zagranicznych Skirmunt, szef departamentu politycznego Zalewski i szereg wyższych urzędników ministerjalnych.

Rokowania handlowe między Polską a Kłajpedą

Gdańsk, 11 marca (PAT). Z Kłajpedy donoszą: Rokowania w sprawie zawarcia **traktatu handlowego między Polską a Kłajpedą** rozpoczął poseł polski Szarota w Kłajpedzie. Rząd niemiecki zawiadomił, że gotów jest rozpocząć podobne rokowania w Berlinie dnia 27 b/m. — Również Litwa wyraziła gotowość prowadzenia tego rodzaju rokowań.

Konferencja w Belgradzie

Wiedeń, 11 marca (PAT). »Neue Freie Presse« donosi z Belgradu, że na pierwszem posiedzeniu konferencji przewodniczący przedstawił zebranym następujące punkty jako podstawę obrad belgradzkich: Państwa sprzymierzone stoją na stanowisku, że **traktaty pokojowe muszą być utrzymane i dotrzymane.** Gospodarcze zjednoczenie i finansowe państw sprzymierzonych musi wziąć **czynny udział w odbudowie Europy.** Związek czterech państw zajmie w Genui **w sprawie uznania Rosji sowieckiej stanowisko wyczekujące.**

Jak wielkie mają być armje państw europejskich

Paryż, 11 marca (AW). Na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów ustalono komisję, która ma za cel wypracowanie projektu, co do ustalenia pokojowego stanu armji państw europejskich. Projekt został wypracowany już przez lorda Eshera, który jako jednostkę bojową przyjmuje korpus to jest **30.000 ludzi.** Czyni on następujący podział: Francja ma prawo posiadać **6 korpusów,** Włochy i **Polska po 4 korpusy,** Hiszpanja, Rumunja, Grecja, Anglja, Holandja i Czechosłowacja **po 3 korpusy,** Belgja, Danja, Norwegja, Szwecja i Szwajcarja **po 2 korpusy.**

Stanisław Przybyszewski

Z powodu 30-lecia pracy literackiej.
(Garść wspomnień)

Pamiętną datą w kronice duchowego i literackiego rozwoju Krakowa pozostanie rok 1897. Jest to data przybycia do kraju Stanisława Przybyszewskiego, data, w której pisarz już wówczas głośny, otrząsnąwszy z nóg pyły berlińskie, wrócił na łono Ojczyzny, jako autor, otoczony uznaniem obcych i objąwszy redakcję krakowskiego tygodnika »Życie«, podniósł sztandar nowych kierunków w literaturze i umysłowości polskiej.

Głuchą i ciężką była atmosfera ówczesnego Krakowa. Ze śmiercią ostatniego z poetów doby poromantycznej, głoszącego w wieszczem przeczuciu hasła nowych idei i kierunków, — Adama Asnyka, głuchym ugorem zaległa niwa poetycka. Ale już zwolna, nieśmiało wykwitać poczęły na tej niwie talenty młode — duszna atmosfera zapełniła się szmerem skrzydeł i nawoływaniem zwiastunów naszej poetyckiej wiosny. I oto w tej atmosferze zjawił się jako przywódca duchowy, jako głosiciel nowych haseł, jako wódz młodych, głośny autor »De profundis« i »Dzieci szatana«. Nazwisko jego zelektryzowało cały młody literacki światek, i stało się sztandarem, około którego skupiać się zaczęło wszystko, co żyło, a przynajmniej interesowało się literaturą i sztuką. Ze szpalt »Życia« padło jego programowe »Confiteor« i oto staliśmy się świadkami przemiany całkowitej dotychczasowych haseł i pojęć. Okres »burzy i przełomu« wziął w swe władanie umysły młodych, żądne nowinek i garnące się do wiedzy — powstała »młoda Polska«, pod sztandary której zgłosiła się bez zwłoki grupa młodych, z której wystrzeliły takie talenty, jak Rydel, Kasprowicz, Tetmajer, Wyspiański, Perzyński, Kisielewski, Grzymała-Siedlecki, Adolf Nowaczyński, St. Sierosławski i Jerzy Żuławski.

Rozpoczął się żywy ruch wśród młodzieży literackiej. Na ustach były powszechnie słowa: modernizm, secesja, impresjonizm, symbolika, naga dusza, hasła, po których mieli się poznawać zwolennicy nowej sztuki. Krzyżowały się myśli, zdania, toczyły polemiki na zebraniach prywatnych i w lokalach publicznych. Właściciel kawiarni na placu przed nowym teatrem miejskim, Turliński, odstąpił młodym burzycielom i reformatorom część swego lokalu gdzie powstał wsławiony »Paon«, gdzie do późnej nocy, przy czarnej kawie lub kieliszku koniaku, toczyły się homeryckie turnieje adeptów młodej Polski na słowa i rymy. — Przedmiotem zaś sporów był katechizm Przybyszewskiego, zawarty w jego grzmiącem »Confiteor«. Niektóre echa tych kłótni i rozpraw ostały się na płótnie, rozwieszonem na ścianie kawiarni, gwoli uciesze i zachęcie wojujących, do dziś dnia przypominającem Krakowowi — już ze ścian innej kawiarni — przebrzmiałe bezpowrotnie czasy, refleks górnych chwil niezapomnianej epoki.

A równocześnie budziła się także reakcja. Czasem do »Paonu« zabłądził i ktoś nienależący do bractwa, a zobaczywszy na ścianach ręką Wyspiańskiego kreślone portrety — w półmroku źle oświetlonej jednem oknem od podwórza sali, niósł w miasto ze zgrozą legendę o mszach satanicznych, rzekomo przez Przybyszewskiego celebrowanych, o orgjach nocą się tam odbywających. Nie mało trzeba było czasu na to, aby pisarz Przybyszewski działalnością swą twórczą rozwiać mógł legendy dokoła nazwiska jego przez zgorszone dewotki lub postronną zawiść rozsiewane. Dopiero gdy na scenie teatru krakowskiego ukazywać się poczęły kolejno jego przepiękne dzieła, gdy się przekonano, że i poza Krakowem, na stołecznych scenach zaczęły one zdobywać rosnące uznanie, gdy piękna opowieść jego o »drogach duszy«, brylantami myśli i błyskawicami stylu potrafiła nawet ulicę zmusić do szacunku dla dostojnego zmagania się twórczości artysty z prawdziwem pięknem i sztuką, poczęło mu się przypatrywać uważnie. Zamilkły bezmyślne plotki — na horyzoncie literackiej Polski stanął pisarz polski w całem dostojeństwie wielkiego talentu.

Uznanie rosło w miarę potężniejącej twórczości. Pojawiają się kolejno utwory: »Na drogach duszy«, »Homo sapiens«, »Na rozstaju«, »Androgyne«, »Wigilje«, »De profundis«, »Złote runo«, »Matka«, »Śnieg«, »Topiel«, »Miasto«, »Mocny człowiek«, »Krzyk«, »Szlakiem duszy polskiej«, a każde nacechowane piętnem niepowszedniego indywidualizmu twórczego, utrwaliło imię i rozgłos autora, czyniło go wyrazicielem uczuć i myśli współczesnego pokolenia.

Ze szkół niemieckich i kawiarń berlińskich wyszedł Przybyszewski i ślady tych wpływów pozostały niezatarte na całej jego organizacji duchowej, nie ulega jednak wątpliwości, że pomimo tych wpływów środowiska w duchowej jego organizacji **zwyciężyły** pierwiastki czysto polskie. Gdyby był Przybyszewski wychował się na poetach nie niemieckich, gdyby był się pod dziełami Mickiewicza i Słowackiego, nie obcych, to — jak słusznie zauważa Feldman, kto wie, czy mistycyzm wieszczów nie byłby znalazł w nim kontynuatora. To jedno nie ulega wątpliwości, że gdyby był w dalszym ciągu pisał po niemiecku, byłby się dziś cieszył popularnością i rozgłosem w całym świecie i miałby własny dom w Berlinie, a willę nad jeziorem bodeńskiem. Ale on wybrał Polskę, do której go serce i pochodzenie ciągnęło i doczekał się posady urzędnika kolejowego w Gdańsku, oraz obchodu jubileuszowego w Krakowie.

W pamięci współczesnego Krakowa postać Przybyszewskiego z okresu formowania się »młodej Polski«, utrwaliła się i dziś po upływie ćwierci wieku powraca w żywem wspomnieniu. Miły i skromny w obejściu, otoczony zawsze gronem swych wielbicieli i uczniów, nie uprawniał niczem do przypuszczenia, że jest autorem szalonych, głębokich jak otchłań a wybuchających jak wulkan powieści i szkiców. Zachowanie się jego było zawsze dziecinnie prostem a niewymuszona, bujna cyganerja, łączyła się ze słowiańską dobrotliwą miękkością. Na pierwszy rzut oka powierzchowność jego niczem nie uderzała, niczem nie zdradzała potęgi ducha i powagi myśli. Dopiero przy bliższem zetknięciu się, gdy w rozmowie towarzyszowi udało się rozbudzić temperament myśliciela, płowe, myślące oczy jego zapalały się nagle nienaturalnym błyskiem, a z ust wybiegały potoki gorących słów, logicznych, druzgocących argumentów. W gronie zaufanych przyjaciół późną nocą, przy filiżance czarnej kawy, odsłaniał bez ogródek całą swą duszę — a niekiedy przelewał te wynurzenia w muzyce, interpretując na swój sposób Chopina, którego melodje ukochał nad wszystko. Otoczenie, w jakiem się znalazł w Krakowie, nie zawsze odpowiadało jego wymaganiom i poziomowi intelektualnemu. — Obok ludzi młodych wysokiej kultury, cisnęło się do niego mnóstwo miernot, usiłujących w cieniu jego rozgłosu i popularności, zwrócić na siebie uwagę. Nie brakło też w tem otoczeniu zdenerwowanych, wrażliwych indywidualności, niższych od niego zdolnościami i inteligencją, w mózgach których potężna jego osobistość zarysowała niezatarte ślady a pozostając niezrozumiałą, rozrosła się w nienaturalne kształty.

Ze wspomnień krakowskich o Przybyszewskim pozostało w pamięci uczestników i gości jego domowych progów wrażenie, że jako człowiek pióra, pracownik literacki nie umiał przystosować się do literackiego rynku. Talent jego był poprostu niewspółmiernym z zapotrzebowaniem wielkiej masy. Utwory jego rozchodziły się wówczas w 300 lub 400 egzemplarzach — a książki te dostawały się tylko do rąk epikurejczyków literackich, lub ludzi żądnych zaspokojenia ciekawości problemu »nagiej duszy«, tak aktualnego wówczas wśród inteligencji polskiej. Materjalna korzyść nie mogła z tego być wielka. Zato moralne korzyści spływały strugą w postaci nadsyłanych mu stosami utworów najmłodszych, z płomiennemi dedykacjami. W mieszkaniu pełno tek z fotografjami i reprodukcjami dzieł Norgelanda, Ropsa, Lechtera, Muncka.

Życie w sowieckiej Rosji przy nowym systemie

I.

Moskiewski korespondent specjalny berlińskiego »Tageblattu«, Paweł Scheffer, który pisuje z Moskwy i wogóle Rosji często i dużo, w ostatniej swej konferencji kreśli obrazy życia, jak się ono układa obecnie przy nowym systemie rządów sowieckich, mianowicie w okresie powracania do kapitalizmu. Ciekawsze partje tego obrazu powtórzymy tu dla informacji naszych czytelników.

Ludzie w Moskwie godzinami rozprawiają nad tem, czy »to« było potrzebnem. To znaczy — rewolucja. I czy tego samego nie można było osiągnąć łatwiej, taniej i bez tak straszliwej ruiny. Ale co mianowicie »osiągnięto«, tego nikt nie wyjaśnia bliżej. Wszyscy natomiast mają wrażenie, że »coś« jednak zostało osiągnięte. Tylko nie wiedzą, co mianowicie. Dowiedzą się o tem dopiero następne chyba pokolenia, przed którymi rozproszą się ciemności, jakie wielkim przewrotom stale towarzyszą.

Rozważania historjozoficzne jednak spycha stale na drugi plan kwestja rosnącej z godziny na godzinę drożyzny i rozpędu płac i zarobków. — Chleb drożeje stale. Zawsze wieczorem jest droższy, niż był rano, droższy dzisiaj niż wczoraj. Nadto różne straszne wieści z różnych stron Rosji. Tem straszniejsze, że niesprawdzone, lecz rozchodzące się niesłychanie szybko i jak zupełnie jak w średniowieczu. [illegible] »Czeka« [illegible] tajnej rewolucyjnej policji dla walki z kontrrewolucją i spekulacją, wyposażonej w pełnomocnictwa, od których krew w żyłach stygnie. Dzisiaj jednak mówi się o tem raczej, czem owa Czeka była, niż czem jest jeszcze. Sama Czeka oświadcza, że z nastaniem stosunków »prawie normalnych« jej nadzwyczajne obowiązki zanikają. I cały wszystkie rozpływają już stosunkami »prawie normalnemi«. Oficjalnie i definitywnie owe straszne pełnomocnictwa Czeka nie zostały jeszcze zniesione. Ale nie są wykonywane. A opinja publiczna, której oficjalnie niema także, ale która niemniej przejawia się w pewnych sądach powszechnie i wyraźnie powtarzanych, uważa okropną czerezwyczajkę już za »przezwyciężoną«.

Przez trzy lata z górą ludzie widzieli nad sobą straszliwą pięść. W środku jakichś tajemniczych [illegible], niektórzy widzieli w tej pięści symbol [illegible]. Ale ogół widział tylko strach, który ciągle kazał mu wlepiać oczy w to krwawe centrum, z którego lada chwila mógł w niego wyskoczyć piorun jakiegoś najbardziej nieoczekiwanego przeznaczenia. Od roku panuje nowy system. Istnieje on niestety jeszcze w dekretach, ile w duchu, który ogarnia społeczeństwo. Pięść podniosła się jakgdyby w górę i zmalała. Ludzie ciągle jeszcze ze strachem spoglądają w jej stronę, ale [illegible]

Rząd sowiecki, dopóki posiadał swój program absolutny i żelazny, w który sam wierzył niezłomnie, był niewątpliwie najciekawszym ze wszystkich rządów świata. W porównaniu z nim wszystkie najenergiczniejsze nawet rządy europejskie wyglądały, jak niewinna zabawa. Metody, budowa, skład tego rządu, wszystko było straszne wprawdzie, lecz zarazem oryginalne i bezprzykładne. Wtedy rząd komunistyczny miał swój styl oryginalny. A biada temu, kto nie widział dość jasno, czem właściwie jest prawdziwy »komunista«. Dzisiaj ta sprawa przedstawia się inaczej. Styl rządu i rządzenia zanurzył się. [illegible] Przed rokiem jeszcze każdy komunista wiedział, czego chce, lub przynajmniej miał na wszystkie pytania odpowiedzi gotowe, precyzyjne i rozpaczliwie jednostajne. Dzisiaj wszyscy komuniści utracili swoją przejrzystość. [illegible] Pozostała tylko [illegible] dyscyplina partji komunistycznej, która daje z sobą bezkarnie [illegible]. Ale sama dyscyplina jest cnotą tylko negatywną. Musi ona zaniedbać się stopniowo, nawet u takich typów, jak komuniści rosyjscy. Tak się też rzeczywiście dzieje. Partja komunistyczna, wśród wszystkie pozory, rozpada się, może nie fizycznie jeszcze i literalnie, ale moralnie i intelektualnie. I działa tu nietylko samodzielna praca krytyczna, nietylko straszne doświadczenie, jakie przy realizowaniu teorji komunistycznych dokoła poczyniono, ile przedewszystkiem z powodu ogólnego przemęczenia i stępienia. Społeczeństwo rosyjskie przeszło w ciągu tych czterech lat rzeczy tak straszne i niebywałe, że przytępiło się całkowicie na punkcie własnych cierpień. Straciło zdolność dziwienia się i cierpienia. I dzisiaj, jako sensację, jest ono w stanie odczuć tylko właśnie coś całkiem zwyczajnego, które właśnie dla swej banalności wydaje się nadzwyczajnem. Wszystkie możliwości w kierunku nadzwyczajności zostały wyczerpane. Pod tym względem nikogo tu już nic nie zadziwi. Pozostała po nich tylko ogromna pustka wewnętrzna i znużenie, znużenie śmiertelne. Rosja cała tak, jak jest, powinna położyć się i spać dziesięć lat bez przerwy. Ona też chce tego i najbardziej właśnie boli ją to, że ciągle jeszcze zasnąć jej nie dają. Ludzie chcą tu przedewszystkiem spokoju, spokoju za wszelką cenę.

Z tem wszystkiem życie żłobi sobie ciągle nowe koryta. Nie stało się jeszcze lepszem, ale już jest — wolniejszem. Brzemię dekretów komunistycznych zmniejszyło się. Już dzisiaj te straszne papiery nie ciążą tak na wyobraźni i na uczuciach. Dawniej, przed rokiem, czy przed dwoma, każdy nowy dekret, a któż potrafi je policzyć, wrzynał się w tkankę życiową, rujnował coś wszędzie, przerywał jakieś związki, rozbijał jakieś wyobrażenia. Dzisiaj, kiedy dekrety mają na celu wskazywanie drogi powrotu do stosunków normalnych, nie odgrywają już tej psychologicznej roli. Wolność nie da się tak dozować ściśle i akuratnie, jak przymus. Do niedawna każda rodzina miała w swojem gronie jednego, którego obowiązkiem było sumiennie czytać wszystkie dekrety i znać je na pamięć. Od każdego z nich bowiem zależało [illegible]. Dzisiaj dekrety zaczynają już być — nieczytane. Jest to najpewniejszy znak, że nowy system rozpoczął się istotnie.

Na ścianach dziwaczne krajobrazy, ponure postacie, których brzydota miała właśnie ilustrować i uwidoczniać ducha i indywidualność.

Na otoczenie wywierał Przybyszewski wpływ magiczny. Przedewszystkiem imponował niebywałą wszechstronną rozległą wiedzą. Oprócz kilku języków nowoczesnych, znał wybornie łacinę, grekę, sanskryt. [illegible] w którym zajmując się dziejami satanizmu w Europie, pochłaniał [illegible] całe tomami. Pamięć jego, jak dokładny fotograficzny aparat, zatrzymywała wszystko. — Miał okresy gorączkowego tworzenia, w których był niedostępnym dla otoczenia — poza tem z dobrymi przyjaciółmi, a miał ich w Krakowie legion cały, gotów był zawsze gwarzyć, wypijając w trakcie rozmowy całe morze czarnej kawy, przegradzanej niekiedy kieliszkiem alkoholu. [illegible] jak opuszczać gościnny dom jego przed północą.

Po upływie ćwierci wieku zacierają się wspomnienia przeszłości. Ci, co byli świadkami i uczestnikami górnych wzlotów myśli autora »De profundis« są dziś na równi z nim osiwiałymi pracownikami na niwie literackiej, poetyckiej czy publicystycznej i z [illegible] wracają do czasów przeszłych, do wspomnień chwil, górnie przeżytych, a tak bardzo [illegible] ruchu umysłowego Polski ówczesnej zapisanych. Niechże wspomnienie tego niezapomnianego okresu krakowskiego, będzie listkiem, wpiętym do jubileuszowego wieńca, jaki Kraków dzisiaj składa talentowi i zasłudze jednego z przewodników myśli twórczej, który na kartach historji piśmiennictwa tak chlubnie zapisał swe nazwisko. W. Pr.

Zjazd sędziów i prokuratorów

Warszawa, 11 marca.

Kilkudniowy zjazd sędziów i prokuratorów zakończył się uchwaleniem wniosku o potrzebie ujednostajnienia wszystkich dzielnicowych zrzeszeń sądowych w jednej organizacji dla całej Rzeczypospolitej. Uchwalono polecić głównemu zarządowi, aby przedsięwziął wszelkie wskazane środki, celem:

1) Spowodowania rewizji ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów w związku z rewizją ustawy o uposażeniu urzędników;

2) Przeprowadzenia w Sejmie niezbędnych poprawek przedstawionej obecnie do Sejmu przez Radę ministrów nowelli do ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, a to w kierunku przyznania sędziom odpowiedniego uposażenia w stosunku do uposażenia urzędników, oraz uchwalenia bezwzględnie obowiązującej zasady, że w razie uchwalenia jakichkolwiek podwyżek uposażenia urzędników musi nastąpić także uchwalenie odpowiednich podwyżek dla sędziów i prokuratorów.

Uchwalono zwrócić się do odpowiednich władz z wnioskiem o zniesienie podziału miejscowości na klasy co do wymiaru płac.

Uchwały zjazdu przedstawicieli zdrojowisk polskich w Krakowie

Kraków, 12 marca.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był referatom. P. Ziemiński (Ciechocinek) referował projekt ustawy państwowej o zdrojowiskach i uchwalono domagać się, aby w komisji zdrojowej przyznano 2 miejsca dla właścicieli willi i pensjonatów, aby komisja zdrojowa w uzdrowiskach rządowych ustalała wysokość taks i opłat i aby przewodniczącym komisji był naczelny lekarz przez nią samą wybrany, nie zaś dyrektor zdrojowiska. Dr Zaleski (Iwonicz) referował sprawę odbudowy zdrojowisk. Uchwalono domagać się natychmiastowego rozpoczęcia odbudowy przy pomocy państwa. Uchwalono wniosek dr Kniaziołuckiego (Krynica) o pomoc rządową dla zniszczonego zdrojowiska Rymanów-Zdrój i wniosek dr Aleksiewicza (Iwonicz) o budowę dobrych dróg, inwestycji urządzeń leczniczych dla gruźlicy kości u dzieci i wydania ustawy budowlanej dla zdrojowisk.

Red. Szczeblowski wygłosił referat o współdziałaniu prasy, poczem uchwalono wezwać Związek do zorganizowania informacyjnej wycieczki dziennikarskiej po zdrojowiskach i założenia sekcji propagandy prasowej, kierowanej przez dziennikarzy.

Uchwalono dalej konieczność utworzenia Izby zdrojowisk, oraz opodatkowania się właścicieli zdrojowisk na rzecz tej Izby. Wyrażono też życzenie, aby ustawie o ochronie lokatorów nie podlegały sezonowo wynajmowane mieszkania i lokale zdrojowe. Wreszcie uchwalono szereg wniosków zmierzających do polepszenia komunikacji kolejowej (budowy kolei N. Sącz—Szczawnica, Warszawa—Sołec—Kraków), udostępnienie dla polskich turystów drogi z Krościenka do Pienin, zamkniętej przez sanatorjum czeskie itd.

Wszystkie przez siebie uchwalone referaty przekazał Zjazd Związkowi zdrojowisk we Lwowie oraz Tow. balneologicznemu w Krakowie, celem podjęcia starań o ich przeprowadzenie. Na tem obrady zakończono.

KRONIKA

Kraków, 12 marca.

SETNA ROCZNICA ZGONU WYBICKIEGO. Sto lat temu, dnia 10 marca 1822 roku umarł w sędziwym wieku wybitny uczestnik prac około Konstytucji 3-go maja, obrońca mieszczan i włościan, później gorliwy pomocnik i powiernik Kościuszki i Dąbrowskiego, a następnie spółorganizator Księstwa Warszawskiego — Józef Wybicki. Pozostawił po sobie, oprócz czcigodnej pamięci, liczne pisma prozą i wierszem, znane teraz tylko badaczom; jedna wszakże pieśń, przez niego ułożona, rozbrzmiewa bez przerwy od lat stu trzydziestu pięciu — pieśń: »Jeszcze Polska nie zginęła« i utrwala pamięć jej autora w teraźniejszych i przyszłych pokoleniach Polski.

Z Poznania donoszą 11 b. m.:

W piątek, dnia 10 b. m., odbył się w Brodnicy w powiecie śremskim uroczysty obchód setnej rocznicy śmierci wojewody, senatora i jenerała Józefa Wybickiego, autora hymnu narodowego »Jeszcze Polska nie zginęła«. Na uroczystość tę przybył prawnuk jenerała, dr Józef Wybicki, minister byłej dzielnicy pruskiej, wraz z rodziną. Po mszy św. i kazaniu, które wygłosił ks. kanonik Kiliński, udali się zebrani uroczystą procesją na grób jenerała Wybickiego. Po odśpiewaniu przez dziatwę szkolną pieśni narodowych, przemówił nad grobem komendant Faehnrich, stwierdzając, że dzisiejsze pokolenie będzie się starało być godnem bohaterskich przodków. Po przemówieniu oddział wojska oddał nad grobem trzykrotną salwę honorową. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu: »Jeszcze Polska nie zginęła«.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI O SZOPENIE. Zapowiedziany na środę, 15 b. m., w wielkiej sali »Sokoła«, ulica Wolska, odczyt Przybyszewskiego o Szopenie wzbudził kolosalne zainteresowanie. Znakomity autor jest — jak wiadomo — również świetnym pianistą, jednym z najcelniejszych wykonawców Szopena. Popyt na bilety w księgarni Krzyżanowskiego ogromny. Początek środowej prelekcji o godzinie 8.30 wieczorem. Będzie to pożegnalna prelekcja jubilata, który we czwartek opuszcza Kraków.

POSIEDZENIE BUDŻETOWE MAGISTRATU KRAKOWSKIEGO. Na wczorajszem posiedzeniu budżetowem magistratu krakowskiego uchwalono dział IX. (zdrowotność), dział XIII. (wojskowość) i dział XIV. (różne). W ten sposób budżet został przez magistrat uchwalony i przyjdzie wkrótce pod obrady komisji.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ SEKCJI EKONOMICZNEJ I KOMISJI GRUNTOWEJ. W dniu 10 marca 1922 odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego wspólne posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miasta i komisji gruntowej, na którem uchwalono wnioski w sprawie zarezerwowania gruntu miejskiego w okolicy Parku Krakowskiego pod budowę kościoła parafjalnego św. Szczepana, z tem zastrzeżeniem, że OO. Karmelici przystąpią bezzwłocznie do odrestaurowania kościoła Karmelitów, grożącego ruiną. Dalej oświadczono się co do projektu parcelacji gruntów prywatnych w dz. XIII przy ul. Królowej Jadwigi, oraz zastanawiano się nad sprawą zamiany gruntów, celem regulacji ul. Lubelskiej w dz. XVII.

ROZDAWNICTWO DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że od poniedziałku dnia 13 do 25 marca br. będą wydawano uprawnionym robotnikom deputaty robotnicze, tytułem zaległych racyj za miesiąc grudzień 1920. a to po 4 kg. chleba pszenno-żytniego w cenie 63 mk. za 1 kg. Po odbiór asygnat na pobór chleba zgłaszać się mają upoważnieni zastępcy przedsiębiorstw, których personal robotniczy został zakwalifikowany do dodatkowej aprowizacji robotniczej, w Biurze Związku »Proletarjat«, ul. Lwowska 2 i przedłożyć tam w sposób dotąd praktykowany przepisane poświadczenia pracy i szczegółowe wykazy rozdziału ostatnich deputatów.

OTWIERANIE SKLEPÓW PRZEZ 10 GODZIN. Ustawa z 14 lutego 1922 roku (Nr 14 »Dziennika ustaw« poz. 127), ogłoszona 6 marca 1922 roku, postanawia:

»W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów może trwać do 10 godzin dziennie, bez przymusowej przerwy w południe. Ograniczeniu temu nie podlegają apteki i jadłodajnie. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w dwa tygodnie po ogłoszeniu«.

Jestto dla szerokich warstw konsumentów dogodne rozporządzenie, gdyż, zamiast dotychczasowych zaledwie 8 godzin dziennie (z wyjątkiem zupełnego zakazu prowadzenia handlu w niedzielę), będzie mogła czynić zakupy w sklepach i wogóle kupować towary przez godzin 10 dziennie, zaś kupcy nie będą zmuszeni zamykać sklepów — jak obecnie przez godziny południowe — co również było wielce niewygodnem dla konsumentów. — Przepisy te w myśl powyższej ustawy będą obowiązywały od dnia 21 marca 1922 roku.

SPÓŹNIONE PROŚBY O ULGI W PŁACENIU DANINY. Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Do ministerstwa skarbu wpływa jeszcze obecnie bardzo wiele próśb, tak jednostek zbiorowych jak też poszczególnych osób, o ulgi od nadzwyczajnej daniny państwowej. Ponieważ termin do składania tych próśb upłynął już z dniem 6 marca br., a ministerstwo skarbu nie jest władne termin ten przedłużyć, przeto podaje do publicznej wiadomości, że prośby, wniesione po dniu 6 marca br. nie będą już mogły być skierowane do właściwych instancyj orzekających.

ODJAZD MISJI FRANCUSKIEJ Z KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, wojskowa misja francuska z jen. Trenyo na czele opuszcza Kraków na stałe w dniu 25 b. m. Celem pożegnania likwidującej się misji, odbędą się zebrania przedstawicieli władz, które przygotują program pożegnania misji.

JUBILEUSZ »NAPRZODU« I POSŁA DASZYŃSKIEGO. Wczoraj wieczorem odbył się w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego obchód uroczystości trzydziestolecia »Naprzodu« krakowskiego. Z obchodem tym połączono dwudziestopięciolecie posłowania Ignacego Daszyńskiego najpierw do parlamentu wiedeńskiego, obecnie do Sejmu Rzeczypospolitej.

Wczorajszy »Naprzód« poświęcił tej uroczystości artykuły, kreślące historję i rozwój tego dziennika, zamieścił listę wybitniejszych redaktorów i współpracowników »Naprzodu«, wreszcie przebieg pracy publicystycznej i politycznej Ignacego Daszyńskiego.

WALNE ZGROMADZENIE IZBY RĘKODZIELNICZEJ. Onegdaj w sali »na Kotłowem« przy ul. Potockiego odbyło się walne zebranie Izby rękodzielniczej, na którem, zamiast prezesa Wajdy, złożonego chorobą, przewodniczył wiceprezes r. P. Kosobudzki. Walne zgromadzenie Izby przyjęło do wiadomości zamknięcie rachunków, oraz preliminarz na rok 1922. Wczoraj na konstytuującem posiedzeniu wydziału wybrano prezesem na nowy okres urzędowania radcę Piotra Kosobudzkiego, pierwszym wiceprezesem inżyniera Piotra Króla, drugim wiceprezesem starszego cechu kominiarzy p. Romualda Boma, skarbnikiem inżyniera Bieniasza, sekretarzem p. Czechowicza. — Walne zgromadzenie uchwaliło wyrazić ustępującemu prezesowi, p. Wajdzie, wyrazy serdecznego podziękowania za jego tyloletnią działalność, a nowemu wydziałowi poleciło dopilnowanie sprawy budowy gmachu Izby rękodzielniczej, oraz zajęcie odpowiedniego stanowiska w kierunku zmienienia ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków, które nakłada dla przemysłu ciężary wprost nie do zniesienia, ubezpieczonym zaś przynosi minimalne korzyści.

W zgromadzeniu wziął udział instruktor przemysłowy radca Witold Ostrowski.

O PRACĘ DLA ZDEMOBILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY I OFICERÓW. Dnia 9 b. m. w sali Tow. Technicznego w Krakowie odbyło się zebranie delegatów interesowanych korporacyj w sprawie zużytkowania demobilu i zabezpieczenia pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy i oficerów. Po referacie mjr. G. Jackowskiego, który wskazał na możność zatrudnienia rzesz zdemobilizowanych przez zużytkowanie olbrzymiego materjału technicznego z demobilu i organizowanie warsztatów, fabryk, przedsiębiorstw i t. d., zebrani uchwalili zaprosić delegatów zrzeszeń oficerów zwolnionych, stowarzyszeń b. legjonistów, Bratniej pomocy b. żołnierza polskiego, oraz zrzeszeń handlowych i przemysłowych na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem w »Collegium Novum« uniw. Jagiell. w sali numer 39.

LOSOWANIE ŁAWY SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Losowanie na II kadencję sędziów przysięgłych odbyło się w tych dniach w prezydjum tut. sądu okręgowego karnego w obecności prezesa sądu Pelca, s. s. o. Trzaskowskiego i Baczyńskiego, prokuratora dra Brassona, adw. dra Bogdaniego. Głównymi sędziami przysięgłymi zostali wylosowani: W. Bromowicz, kupiec; dr Z. Chmielewski, urzędnik; A. Długosz, właść. real.; K. Drozdowski, urzędnik Tow. ubezp.; H. Eber, wł. realn.; Wł. Golonko, urzędnik; M. Jaugustyn, dentysta; S. Kudasiewicz, urzędnik; dr A. Kwieciński, urz.; M. Lanc, urzędnik; F. Litwin, tapicer; M. Master, urzędnik; J. Michon, urzędnik; Z. Mikołajski, wł. real.; J. Mikułowicz, kupiec; J. Musiałkowski, przemysłowiec; J. Nyziak, wł. realn.; Jan Owca, wł. realn.; J. Podgórski, wł. realn.; A. Poniński, dyr. Synd. roln.; F. Radwański, wł. realn.; F. Rajtar, wł. realn.; S. Remer, urzędnik; J. Ropski, wł. biura ogł.; M. Rutkowski, wł. realn.; A. Schlang, kupiec; E. Schneider, aptekarz; W. Sobolewski, kupiec; dr R. Struczowski, urzędnik; A. Talowski, kupiec; A. Waga, wł. realn.; W. Wajda, urzędnik; J. Wechsler, kupiec; B. Wierzejski, kupiec; B. Winiarz, urzędnik; S. Weloszyński, wł. realn. Sędziami zastępcami wybrani zostali: K. Dudziak, tapicer; St. Dudzik, wł. realn.; K. Dymek, wł. realn.; S. Jabłoński, wł. realn.; A. Leśniak, kupiec; Z. Markiewicz, lakiernik; S. Wiskida, fryzjer; M. Włodkowski, krawiec i A. Wójcik, rzeźnik.

O WYDANIE SPRAWCY NAPADU W SZCZAKOWY. Prokuratura państwa w Krakowie zwróciła się wczoraj do sądu w Będzinie z prośbą o wydanie Fudalskiego, jednego ze sprawców napadu na kasjera cementowni w Szczakowy.

ARESZTOWANIE BANDYTY. W tych dniach aresztowano w Krakowie Franciszka Placka, który był przyjacielem znanego bandyty Kozy i pomagał mu w sprzedaży przedmiotów zrabowanych, podczas napadów rabunkowych, dokonywanych przez Orkisza, Kozę, Balysa i Jarosza. Placek nie brał wprawdzie czynnego udziału w wyprawach bandyckich tej szajki, jednak był wtajemniczony w ich sprawki. Placek jest bratem bandyty, który podczas napadu rabunkowego w roku 1919, dokonanego w Woźnikach, został podczas ucieczki zastrzelony przez Kozę, w chwili gdy Koza mierzył do policjanta, a przez pomyłkę położył trupem swego towarzysza. Placek po ostatnim napadzie, dokonanym przez bandę Jarosza, otrzymał 6 m. płótna od Kozy, aby sprzedać je w karczmie w Woźnikach. Tam też zeszli się bandyci i wraz z Plackiem urządzili libację.

CZUŁY MAŁŻONEK. Na policję zgłosiła się wczoraj Marja Jaremczuk, wyrobnica, zamieszkała przy ul. Straszewskiego 5 z prośbą o odszukanie jej męża Józefa, lat 30, który jeszcze w roku 1918 okradł ją, a następnie zbiegł, pozostawiając ją bez zaopatrzenia z dwojgiem nieletnich dzieci. Ponieważ poszukiwania, czynione dotąd przez Jaremczukową za czułym małżonkiem nie wydały rezultatu, przeto poszkodowana zwróciła się do policji o pomoc.

UJĘCIE OSZUSTA. P. Michał Wysocki, obywatel ziemski, zamieszkały przy ul. św. Jana 11, doniósł do policji, że w dniu 14 bm. zgodził do służby kucharza Franciszka Gamonia, lat 33, który od swego chlebodawcy wziął zadatek i większą kwotę na zakupno prowiantów, poczem zbiegł. Onegdaj przyszła z policji w Tarnobrzegu wiadomość, że przytrzymano tam Gamonia, który, jak się okazało, był poszukiwany za różne sprawki przez urząd śledczy policji państw. w Warszawie.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM. Policjant patrolujący wczoraj w ulicy Basztowej zauważył jakiegoś osobnika, niosącego 2 zwoje sukna. Osobnik ów, widząc, że jest śledzonym, porzucił sukno i począł uciekać. Policjant puścił się w pogoń za uciekającym i po schwytaniu odprowadził złodzieja pod »telegraf«. Schwytanym osobnikiem jest wyrobnik Stefan Sowiński vel Sawicki, lat 19, rodem z Węgier, który na szkodę p. Freiwalda, kupca przy ul. Florjańskiej 40, skradł zwoj sukna. Skradzione sukno, przedstawiające wartość 80.000 mk. zwrócono poszkodowanemu.

SMUTNA PRZYGODA NA TANDECIE. Magdalena Borowiec z Bagienicy doniosła, że 10 bm. skradziono jej na tandecie z ręcznej torebki portmonetkę z kwotą 15.000 mk., oraz złoty krzyżyk wysadzany drogiemi kamieniami, nabyty za 28 dolarów w Ameryce.

SKRADZIONE WĘGLE. Wczoraj aresztowano Stanisława Michalika, lat 29, który w czasie podróży w wagonie kolejowym skradł swemu przygodnemu towarzyszowi Józefowi Góralczykowi worek z 70 kg. węgla wartości 1200 mk., przypuszczając, że w worku znajdują się prowianty.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha). Dziś (niedziela) prof. dr Ad. Klęsk: »Wpływ ciała i chorób na charakter«. Wtorek, 14 bm. prof. Adam Znamirowski: »Zboczenia nerwowe a inteligencja człowieka«. Czwartek, 16 bm. prof. dr Józef Flach. »O massonerji i massonach«. Niedziela, 19 bm. prof. dr Adolf Klęsk: »Na pograniczu rozumu i obłędu«. Początek o godz. 8 wieczór.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39): Poniedziałek, 13 bm. prof. Uniw. dr Michał Siedlecki: Skarby morza (Rybołostwo) z obrazami świetlnemi; środa, 15 bm. Karol Hubert Rostworowski: Imanentyzm w życiu społecznem; piątek, 17 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Z najnowszych zagadnień filozoficzno-przyrodniczych (Dwupierwiastkowość materji); sobota, 18 bm. Wieczór poezji (Tuwim—Lechoń—Wierzyński) z recytacjami Kaz. Skalskiej z »Bagateli« i dra Ernesta Adera. Początek o godz. 7 wieczór.

ODCZYT na temat »Jaworzyna i jej znaczenie dla Polski« wygłosi prof. Kazimierz Sosnowski w dniu 13 bm., tj. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w gmachu Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9.

Z TOW. LITER. IM. A. MICKIEWICZA. We wtorek 14 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Coll. novum sali Nr 43, odczyt publiczny prof. Józefa Kallenbacha pt. »Nieznany pamiętnik Franciszka Mickiewicza«.

ODCZYT. Krakowskie Towarzystwo Techniczne oddało salę p. Józefowi Miniszewskiemu na wygłoszenie odczytu w dniu 15 marca br. o godz. 7 wieczór pod tytułem »Proszkowanie mas krystalicznych«.

Z kraju i ze świata

POWRÓT KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą 11 bm.: Dzisiaj o godz. 10·20 powrócił z Rzymu ks. kardynał Kakowski.

JAPONJA I POLSKA. Jak już donieśliśmy, przybyła do Warszawy delegacja japońska, mająca na celu zbadać stosunki przemysłowe i handlowe w Polsce. Na czele delegacji stoi p. Ohashi Ghintaro, wybitny przemysłowiec japoński w wieku lat 59, ze swoim sekretarzem p. Inoye Shin. W rozmowie z przedstawicielem »Kurjera Porannego« wyraził się p. Ohashi:

»Cała Japonja, całe japońskie społeczeństwo, z wielkiem zadowoleniem powitało niepodległość Polski i waszą świetną wiktorję nad Rosją sowiecką. Od chwili tego zwycięstwa zainteresowanie się Polską w Japonji wzmaga się, wzrasta, powiedziałbym z każdym dniem. Niestety, nie jesteśmy jeszcze dokładnie poinformowani o waszych ekonomicznych warunkach. Tę lukę mamy na celu zapełnić my, delegaci, teraz obecni w Warszawie«.

RUCH KOLEJOWY POMIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ. Ministerstwo kolei żelaznych podaje do wiadomości, że na podstawie zawartej umowy o ruchu granicznym, między stacjami Stołbce a Niegorełoje, wprowadza się bezpośrednią komunikację między stacją Stołbce z jednej strony a stacją białoruską Niegorełoje z drugiej, jak również między stacjami kolei sowieckiej z jednej strony, a stacją kolei polskiej Stołbce z drugiej.

BANDYTA W KUFRZE. Policja warszawska aresztowała w mieszkaniu niejakich Otfinowskich przy ul. Tarchomińskiej dwóch podejrzanych osobników. Nie znaleziono tylko Karola Otfinowskiego, poszukiwanego bandyty. Dopiero przy powtórnej, dokładniejszej rewizji, znaleziono go w kufrze, przykrytego bielizną.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU. Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania rodzin pracowniczych ustaliła w dniu 2 bm., iż w miesiącu lutym w porównaniu z miesiącem styczniem, koszta utrzymania rodzin pracowniczych w przemyśle i handlu wzrosły w mieście Poznaniu o 7·34%.

WYPADKI KOLEJOWE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Z Sosnowca donoszą nam: W dniu 6 bm. na stacji Gołonóg zginął pod kołami pociągu, zdążającego ku stacji Granica, górnik Wincenty Tarzyński, który przechodził do pociągu, znajdującego się na sąsiednim torze. Śp. Tarzyński poniósł śmierć na miejscu.

Dnia 7 bm. na stacji Dąbrowa Górnicza w chwili wsiadania do pociągu, stojącego na stacji, wpadł pod koła nadjeżdżającego z przeciwnej strony strony pociągu Jan Frydecki, właściciel składu aptecznego w Sosnowcu. Koła pociągu odcięły mu obie nogi. Nieszczęśliwy przewieziony do szpitala zmarł w kilka godzin. Przy tymsamym pociągu uległa podobnemu wypadkowi właścicielka sklepu w Dąbrowie, Saja Szolowicz, lat 25, której pociąg odciął lewą nogę.

Onegdaj na stacji w Myszkowie wpadły pod pociąg w tychsamych okolicznościach dwie kobiety.

Jako przyczynę tych nieszczęśliwych wypadków podają dzienniki Zagłębia niedbalstwo funkcjonarjuszów kolejowych oraz fakt, że pociągi osobowe kursują w ten sposób, iż na najruchliwszych stacjach Zagłębia wpadają jednocześnie z dwóch przeciwnych stron, miażdżąc i kalecząc ludzi.

WYSTAWA KULTURALNO-OŚWIATOWA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Zawiązał się tu komitet przygotowawczy, którego zadaniem będzie zorganizowanie w czasie tegorocznych targów wschodnich wystawy, której celem ma być zobrazowanie naszego szkolnictwa, stanu oświaty i kultury oraz jej związku z przemysłem.

PROCES PRASOWY. Ze Lwowa donoszą: W piątek miała się odbyć przed trybunałem przysięgłych rozprawa o obrazę czci przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi »Słowa Polskiego« Wacławowi Majbaumowi. Oskarżycielem był właściciel firmy wydawniczej »Lektor« dr Lewicki, który uczuł się obrażony krytyką swoich wydawnictw, zamieszczoną w »Słowie Pol.«. Po dopełnieniu wstępnych formalności p. Majbaum oświadczył, że podejmuje dowód prawdy. Wskutek tego rozprawa została odroczona, a akta ponownie odesłano do sędziego śledczego.

MŁODOCIANY OJCOBÓJCA. Ze Lwowa telefonują nam: Przed sądem orzekającym stanął wczoraj 16-letni Piotr Turczyn, oskarżony o zamordowanie swego ojca, do którego strzelił z karabinu, raniąc go śmiertelnie. Sąd w uwzględnieniu młodocianego wieku oskarżonego skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

PRZEMYŚL, 10 marca. (Wypadek na moście pontonowym. — Z Rady miejskiej. — Samobójstwo w więzieniu). W ostatnich dniach pojawiła się w niektórych dziennikach wiadomość o »strasznej« katastrofie na moście pontonowym. Wedle opowiadania naocznych świadków, przebieg wypadku był następujący:

Na moście pontonowym spłoszył się koń, a kilka osób wpadło do wody. Saperzy, pełniący służbę przy moście uratowali tonących a wszelkie pogłoski o ofiarach w życiu ludzkiem są nieprawdziwe.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej omawiał burmistrz Kostrzewski sprawę katastrofy, tj. zerwania mostów na Sanie. Zdaniem burmistrza winę ponosi rząd, który nie wyasygnował na czas pieniędzy dla firmy Zieleniewskiego na materjał. Imieniem wszystkich klubów w Radzie miejskiej odczytał radny p. Janicki enuncjację, w której Rada miejska potępia wszystkie czynniki, które spowodowały katastrofę. Następnie uchwaliła Rada wezwać rząd, aby przystąpił natychmiast do budowy mostu żelaznego oraz kładki dla pieszych.

Onegdaj popełnił w więzieniu tut. sądu okręgowego samobójstwo Szczepan Soppel, który po ogłoszeniu wyroku skazującego go na 3 lata więzienia za zbrodnię kradzieży, wróciwszy do celi więziennej, ugodził się nożem w serce.

POSTULATY ROBOTNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Górnośląski »Polak« donosi, że rokowania delegacji robotników z delegacją pracodawców zostały zerwane. Obrady toczyły się w sprawie podwyżki zarobków. — Pracodawcy nie chcieli uwzględnić żądań robotniczych, za któremi oświadczyła się także komisja międzysojusznicza. Związek robotniczy żąda dla kopalń węgla podwyżki 18 marek dziennie i 1 markę na dziecko, dla kopalń rud 16 marek i 1 markę na dziecko, dla hut 15 marek i 1 markę na dziecko, dla hut poza obwodem centrowym 10 marek. Pracodawcy zaś przyznali dla kopalń węgla po 17 marek, dla kopalń kruszcu 13.50, hut żelaza 13.50, dla przemysłu żelaznego przeróbczego 13.50, dla hut metalu 12.50, poza obwodem centrowym 7.50, oraz po jednej marce za dziecko dla wszystkich kategoryj. Zdaniem dziennika, stanowisko Związku robotniczego wyjaśni się na dzisiejszem posiedzeniu. — Ostateczną decyzję Związek pozostawia radom zakładowym, które się zbiorą w niedzielę, 12 b. m.

ZAMKNIĘCIE TEATRÓW W PETERSBURGU. Ze względu na opłakany stan finansowy teatrów w Petersburgu, bolszewicy znacznie zredukowali personal artystyczny i zamierzają zamknąć szereg teatrów.

SĄDY DORAŹNE W MOSKWIE. W związku ze wzrastającym w Moskwie bandytyzmem sowiet moskiewski postanowił zorganizować sądy doraźne, a sprawę oddać w ręce politycznego zarządu państwa, (dawniej W. CZ. K.).

DONIOSŁY WYNALAZEK W LECZNICTWIE. »N. Wiener Tagblatt« donosi z Pragi, iż psychjatra praski dr Oskar Fischer przedstawił niemieckiemu Towarzystwu lekarskiemu w Pradze preparat, sporządzony przez się, przy pomocy którego osiągnął zdumiewające wyniki w leczeniu paraliżu i gruźlicy rdzenia pacierzowego.

UROCZYSTOŚĆ PATRJOTYCZNA W RZYMIE. Z Rzymu donoszą 11 b. m.: Z okazji 50-tej rocznicy śmierci Mazziniego, stolica została udekorowana flagami narodowemi. Dzienniki poświęcają pamięci wielkiego patrjoty genueńskiego specjalne artykuły. Dziś rano w obecności króla, prezesa ministrów, władz cywilnych i wojskowych, położono węgieł kamienny pod pomnik Mazziniego. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: prezes ministrów Facta, senator Rava i syndyk Rzymu Valli.

ZMARLI.

— Jan Włoch, radca magistratu krakowskiego, długoletni komisarz obwodowy, wzorowy urzędnik miejski, ceniony w szerszych sferach obywatelskich, zmarł w Krakowie w piątek w 62 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o pół do 4 po poł. z kaplicy cmentarnej.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje nam 11 marca: W dniu dzisiejszym wytworzył się wyż barometryczny nad Anglją. Obszar niskiego ciśnienia obejmował północną część Skandynawji, wskutek tego w Polsce przeważały zimne i wilgotne wiatry z zachodu i z północnego zachodu.

Większe opady notowano w Wielkopolsce, np. w Poznaniu notowano 10 mm. opadu za ubiegłą dobę.

Warszawa, maximum +4·4; minimum +2·0; Kraków godz. 8 wiecz.: ciśnienie 749·6, temperatura +4·9; maximum +10·2; minimum +4·6; pochmurno.

Prognoza na niedzielę: Zachmurzenie zmienne.

STAN WODY na rzekach w dniu 11 marca o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —84; Warszawa +306; Toruń +376; Soła: Żywiec +322; Dunajec: Nowy Sącz +200; San: Przemyśl +35.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2061 Majstrowie i urzędnicy fabr. włókna »J. Smarzyński, F. Miłobędzki i J. Malewski« w Łodzi; 2062 Członkowie zarządu fabryki włókna F. Miłobędzki i J. Malewski w Łodzi; 2063 Firma Ginter i H. Rybarska; 2064 Członkowie oddziału rypińskiego Związku ziemian; 2065 Pracownicy polsk. dyr. ubezp. wzaj. oddz. warsz.; 2066 Pracownicy apteki p. I. Klimpel i Ska w Warszawie w celu uczczenia imienin zacnego szefa kol. H. Frąckiewicza; 2067 Pracownicy biur wydz. ruchu warsz. dyr. kolei państw. w celu uczczenia 40 letniej pracy prezesa dyr. Wł. Jakubowskiego; 2068 Zarząd klubu szaradzistów w Warszawie; 2069 Koło medyków uniw. warszawsk. i 2070 Imienia prof. Włodzim. Tepelińskiego, wychowańcy 8-kl. szkoły K. Kulwiecia w Warszawie — wpłacając po 30.000 mk za cegiełkę.

Dnia 18 lutego b. r. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prof. Marchlewskiego, konstytuujące

Walne Zgromadzenie Spółki akc. „Zabłocie“ w Żywcu (Małopolska).

Według zatwierdzonego przez kompetentne Ministerstwa statutu, celem Spółki jest założenie i prowadzenie fabryki przetworów chemicznych. Wspomniana Spółka rozpoczęła produkcję artykułów z działu chemiczno-dyetycznego i technicznego. Ze złożonego sprawozdania dyrektora Feitha okazuje się, iż wszelkie czynności techniczne, mające na celu rozpoczęcie produkcji, zostały w zupełności ukończone, stosunkowo niewielkim kosztem tak, iż fabryka została już puszczona w ruch. Kapitał akcyjny Spółki wynosi 80 miljonów marek i rozłożony na 80.000 sztuk akcji po 1000 Mk. wartości nominalnej, wystawionych na okaziciela. Kapitał ten został w zupełności pokryty przed konstytuującem Walnem Zgromadzeniem.

W skład Rady wchodzą:

p. Leon Marchlewski, prof. U. J. w Krakowie — prezes.

P. Dr. Stanisław Pilat, dyrektor naczelny koncernu naftowego „Dąbrowa“ w Jedliczach, jako I. wice-prez.

P. Norbert Feith, dyrektor Spółki Akcyjnej „Nafta“ we Lwowie, jako II. wice-prezes.

Jako członkowie Rady zostali wybrani:

Dr Henryk Aschkenazy, dyrektor Banku Dyskontowego Warszawskiego w Warszawie.
Wilhelm Fuhrmann, przemysłowiec w Żywcu.
Dr Higjenjusz Kotulski, przemysłowiec w Krakowie.
Tadeusz Kropaczek, dyrektor Tow. Naftowego „Limanowa“ w Warszawie.
Dr Izydor Kreisberg, przemysłowiec w Borysławiu.
Mieczysław Loria, przemysłowiec w Gdańsku.
Natan Löwenstein, Poseł na Sejm Ustawodawczy.
Dr Ryszard Lichtenstern, przemysłowiec w Wiedniu.
Inż. Jerzy Słubicki, dyrektor Spółki „Karpaty“ w Warszawie.
Arnold Schneider, dyrektor koncernu Naftowego „Premier“ we Lwowie.
Dr Tadeusz Starzewski, rejent w Krakowie.
Dr Ignacy Wygard, Dyrektor Spółki Akcyjnej „Fanto“ w Warszawie.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani:

Dr Jan Baj, dyrektor koncernu naftowego „Dąbrowa“ we Lwowie.
Dr Bronisław Dunin-Rzuchowski, radca prawny Spółki Akcyjnej „Fanto“

Do Zarządu Spółki wybrano:

Inż. Pawła barona Gussicha,
Inż. Stanisława Zarzeckiego.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 12 bm. po poł. opera Pucciniego »Madame Butterfly« z pp. Jefimcewą, Stępniowskim, Kniagininem, Mazankiem i Isakowiczem w rolach głównych. Wieczorem »Amor w śniegu«, który będzie powtórzony jutro w poniedziałek 13 i we wtorek 14 bm.

SZOPKA WARSZAWSKA rozbawia codziennie publiczność w sali Starego Teatru znakomitym humorem i pierwszorzędnem wykonaniem recytacyjno-wokalnem. Chcąc udogodnić publiczności możliwość zobaczenia Szopki, kierownictwo jeszcze dziś, tj. w niedzielę da przedstawienie o godz. 10 wieczorem, od poniedziałku zaś, tj. 13 bm. przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 8 w. Szopka zabawi w Krakowie jeszcze tylko do czwartku dnia 16 marca włącznie. Kasa czynna codziennie w Starym Teatrze od godz. 11-1 w południe i od 5 wieczorem aż do przedstawienia.

KONCERT L. MAREK-ONYSZKIEWICZ, który odbędzie się dziś, w niedzielę, 12 bm. o godz. 7½ wieczór, w sali Starego Teatru, zapowiada się świetnie. Nieliczne bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru od godz. 11—12½ w południe i od godz. 5 po poł.

SŁAWNE TRIO: POŹNIAK—DEMAN—DECHERT, które w ostatnich latach zdobyło sobie wyjątkowe uznanie i porównane było przez prasę zagraniczną z zespołami kameralnemi, takiemi, jak kwartet czeski i kwartet Rosego, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 19 bm. Bilety już są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

PEPITO ARRIOLA W KRAKOWIE. Światowej sławy pianista nadworny, głośny kompozytor hiszpański, wystąpi w Krakowie w poniedziałek 20 bm. w Starym Teatrze. Niezwykły program audycji obejmuje kompozycje Bacha, Chopina, Liszta, Debussy'ego, Ravela, Albeniza i Granadosa. Bilety u Krzyżanowskiego, (Rynek, linja A-B).

WIELKI RAUT SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Komitet rautu zajęty jest obecnie przygotowaniem atrakcji, które będą niespodzianką dla publiczności. Raut odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 11 wieczór w salach Starego Teatru. Bilety sprzedawać się będzie w przyszłym tygodniu.

RAUT NA KOLONJĘ WAKACYJNĄ W PORĘBIE WIELKIEJ odbędzie się w sobotę 18 bm. w sali Starego Teatru. Posiedzenie pełnego Komitetu odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 6 wieczorem w sali konferencyjnej gimn. im. Sienkiewicza (IV) przy ul. Krupniczej 2. Komitet ściślejszy urzęduje codziennie od 3—5 w Esplanadzie. W czasie obrad Komitetu sprzedawane będą bilety wstępu na salę i galerję. — Datki na cele kolonji, jak też pisemne zamówienia biletów wstępu przyjmuje skarbnik Twa J. Ostrowski, w gimn. św. Jacka (Sienna 13).

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 12 bm. po poł.: »Dzieje salonu«, wieczorem »Matka«.
Poniedziałek, 13 bm.: »Mizantrop«.
Wtorek, 14 bm.: »Matka«.
Środa, 15 bm.: »Klątwa«.
Czwartek, 16 bm.: »Mizantrop«.
Piątek, 17 bm.: »Matka«.
Sobota, 18 bm.: »Dzieci ziemi«.
Niedziela, 19 bm. po poł.: »Pan obrońca«; wieczorem »Horsztyński«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Niedziela, 12 bm. po poł.: »Madame Butterfly«, wieczorem »Amor w śniegu«.
Poniedziałek, 13 bm.: »Amor w śniegu«.
Wtorek, 14 bm.: »Amor w śniegu«.

Teatr im. J. Słowackiego

JUBILEUSZ STAN. PRZYBYSZEWSKIEGO.

Teatr krakowski uczcił wczoraj podniosłym obchodem 30-lecia pracy pisarskiej jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej nowożytnej literatury dramatycznej Stanisława Przybyszewskiego. Wieczór wczorajszy przybrał w treści i formie rozmiary jednej z tych poważnych uroczystości teatralnych, które kroniki teatru zapisują ku pamięci następców w rzędzie najpiękniejszych wspomnień.

W wypełnionym po brzegi teatrze zgromadziła się najkulturalniejsza publiczność Krakowa, a w jej szeregach nie brakło przedstawicieli tych sfer i tych czasów, które były świadkami panowania i triumfów dzieł autora »Złotego runa« i »Dla szczęścia«. W jednej z lóż parterowych, umajonych zielenią, zasiadł jubilat z rodziną. Lata rozłąki z Krakowem nie przeminęły bez śladu nad jego osobą. Bujną niegdyś czuprynę przyprószył szron. Lata poniewierki powojennej i troski pochyliły postać Przybyszewskiego, ale w oczach pozostał tensam blask siły ducha, tosamo suggestywne działanie, które przed laty zaprzęgało do jego rydwanu młódz literacka z pod sztandaru »Młodej Polski«.

W teatrze dawano »Matkę«, jeden z najcelniejszych dramatów, zapisanych trwałym sukcesem w repertoarze teatru krakowskiego. Po drugim akcie, gdy zapadła zasłona, ukazał się przed rampą dyrektor Trzciński, i w pięknem przemówieniu, adresowanem do jubilata, zaznaczył charakter uroczystości i rolę, jaką teatr krakowski, który był kolebką dzieł Przybyszewskiego, pragnie przyjąć na siebie, jako dług wdzięczności wobec twórcy nowych dróg w polskiej literaturze dramatycznej. W jędrnych i nader trafnych słowach ujął mówca charakterystykę twórczości Przybyszewskiego dla teatru, znaczenie i wpływ, jaki ona wywarła na współczesny teatr i piśmiennictwo.

A potem uniosła się kurtyna i odsłoniła wzruszający obraz. Półkolem wielkiem stanęli na scenie artyści i artystki sceny im. Słowackiego, a przed nimi wznosiły się stosy wieńców jubileuszowych. Po chwili ukazał się na scenie Przybyszewski, przywitany grzmotem długotrwałych oklasków. A gdy się uciszyło, wystąpił z koła przedstawiciel Jugosławji dr Francić, delegat Teatru Narodowego w Zagrzebiu i przemówił do jubilata po chorwacku. Po raz pierwszy ze sceny naszego teatru rozległo się słowo pobratymczego narodu, niosące hołd zasłużonemu polskiemu pisarzowi. W drugiej części przemówienia, wygłoszonej po polsku, Dr Francič podkreślił znaczenie dzieł Przybyszewskiego dla literatury i teatru w Jugosławji. »Ukształtowałeś — mówił — dusze nasze, stworzyłeś z nas ludzi prawdziwych, byłeś Janem Chrzcicielem na Jordanie literatury i tchnąłeś swoje życie w młode generacje naszych literatów i artystów, którzy odrazu, jednym zamachem, wznieśli twórczość naszą na wyżyny europejskie. Tyś rozsławił Słowiańszczyznę po świata krańce, otwierając jej nową drogę lepszą od wszystkich dotychczasowych i sprawiłeś, że nią kroczy odrodzona i wskrzeszona siła nasza i że w blaskach nowego słońca zajaśniała ludzkości słowiańska kultura, syntezą wszystkich sił i mocy naszych«.

Po przemówieniu wręczył Dr Francič jubilatowi wspaniały wieniec z szarfami o barwach chorwackich imieniem Teatru »Narodno Kazalište« w Zagrzebiu.

Następnym mówcą był prof. Jan Pietrzycki, który w imieniu Związku literatów wręczył Przybyszewskiemu dyplom członka honorowego »Związku«, oprawny w piękną teczkę z winietą art. malarza Iwona Galla.

A potem wystąpił na przód sceny zaambarasowany jubilat i rozłożywszy ręce gestem bezgranicznego zawstydzenia, rzucił dławiono wzruszeniem słowa: »Za co to wszystko? — cóż ja to zrobiłem? Za tę odrobinę, za tę garstkę myśli tyle nagrody, tyle wyrazów wdzięczności. Biorę je chyba jako wyraz dobroci serc waszych — bo dalekiem jest to uznanie od wartości mego daru« Wzruszenie załamywało mu dalsze słowa. A sala grzmiała oklaskami — a z tłumu, zalegającego scenę, raz po raz wysuwała się jakaś delegacja, składając wieniec do rąk jubilata.

Po skończonej owacji artyści dokończyli przedstawienia »Matki«, którego publiczność wysłuchała z tym samym pietyzmem jaki zawsze towarzyszył premjerom Przybyszewskiego na krakowskiej scenie. **wp.**

JOSIP KOSOR *)

O Przybyszewskim-człowieku

Nie będę mówił o Stanisławie Przybyszewskim, jako literat, ani na temat zwykłego pokłonu polskiemu genjuszowi, lecz jako człowiek uczucia i jego przyjaciel.

Przybyszewski należy do rodziny największych i najgenjalniejszych artystów i wizjonerów hypermodernej ludzkości. Podobnie jak Szekspir, Dostojewski, Allan Edgar Poe są w każdej ludzkiej i artystycznej epoce pierwszym i ostatnim jej wyrazem, współcześni wszystkim czasom i prądom, tak jest nim również i Przybyszewski. Przybyszewski, wyprzedziwszy historyę i odczuwszy jak nikt inny wszechświat, dał w swoich jak absynt i szampan skrzących się i musujących wiecznie utworach, nowe uczucia i bezgraniczny ból tragiczny... Literatura chrzci go mianem satanizmu, potykając się z najbardziej skomplikowanemi problemami krwi i duszy jego bohaterów, ale kto jest w stanie odczuć, z jakich to pod...mych krynic i krzyków serca wypływa ten satanizm, odczuje też w tym hypermodernym poecie serafina i wielkie wizjonerskie dziecko!

Podobnie, jak fundamentem kosmosu jest ból, tak motywem wszystkich dzieł Przybyszewskiego jest ból, wszechludzki, wszechświatowy ból... To, co nam dali Beethowen i Chopin w muzyce — dał nam Przybyszewski w literaturze. I on jest muzyką! Chyba jedynie Dostojewskiemu, Poemu i Chopinowi ukazał się w tak okropnym, strasznym i druzgocącym realizmie świat, jak subtelnym, odczuwającym strunom jego wielkiej duszy... Subtelność jego jest wiecznem odcinaniem kawałka jego duszy, wsłuchiwaniem się w bicie tętna świata: refleksem procesu stwarzania każdego, a boskie darowanie dzieł — mistyczną magją... Nie mogę mówić wyczerpująco o polskim narodzie i genjuszu artyzmu jego, ale o ile dobrze odczułem przodowników jego duchowych Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza, Wyspiańskiego i innych, Przybyszewski najgłębiej tkwi w duszy wielkiego narodu polskiego: rozkoszny, szlachetny, wielkoduszny, wszechludzki, tragiczny, hazardowy i bezprzecznie królujący na najwyższych szczytach ludzkości, poezji i nas.

Jak literacki hypnotyzer zahypnotyzował Przybyszewski niemiecką, rosyjską i jugosłowiańską literaturę. On jest ojcem »Burzy i Zapędu« i ojcem najbardziej modernistycznego stylu. Nie wiem czy wogóle czytało się kiedykolwiek jakie dzieło z taką namiętnością, z taką bolesną namiętnością, z jakiej powstały: »Złote runo«, »Śnieg«, »Dzieci szatana«, »Za szczęściem«, nieśmiertelne studja o Nietzschem i Chopinie. W młodych generacjach literackich był on tęsknotą, która i dziś podświadomie istnieje, widzących w wielkim mistrzu harmonję bólu, namiętności, upojenia i proroka wielkiego szczęścia. On nam dał w swych utworach płonący wszechświat, romantykę nadmiłości, nowy heroizm i zabronione rozwiązanie wiecznie zasłoniętej tajemnicy! On rzucił między nas płomienną burzę niepokojów i poszukiwania!

Jako człowiek, jest Przybyszewski syntezą wszystkiego, co jest najlepszem w ludzkości i Słowiańszczyźnie. Rzadko zauważyłem, iż można tak kochać człowieka, jak Przybyszewskiego. Dlaczego? Albowiem on jest praktyczną bratenskiej miłości, światła i człowieczeństwa...

Razem z Polską pochyla czoło przed wielkim twórcą słowiańskim cała kulturalna i artystyczna Jugosławja.

Niech żyje wiecznie Stanisław Przybyszewski!...

*) Najznakomitszy autor jugosłowiański, przyjaciel serdeczny Stanisława Przybyszewskiego, nadesłał nam nader ciekawy i gorąco odczuty list, w którym składa hołd swojemu przyjacielowi w trzydziestolecie jego pracy literackiej. Prz. Red.

Z sali sądowej

KARA ŚMIERCI ZA KRADZIEŻ.

Kraków, 12 marca.

Wczoraj w sądzie wojskowym przy ulicy Montelupich odbyła się rozprawa przeciwko Tomaszowi Traczewskiemu, ułanowi 3 p., oskarżonemu o to, że w lipcu ubiegłego roku skradł starszemu ułanowi, Pawłowi Baczewskiemu, płaszcz wojskowy, ponadto na szkodę skarbu wojskowego przywłaszczył sobie w tymsamym czasie dwa siodła, wartości 26.000 Mkp.

Oskarżony przyznał się do winy, ponadto przesłuchani świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonego. Wobec tego trybunał uznał Traczewskiego winnym zbrodni kradzieży mienia państwowego i skazał go w myśl art. 1 ustawy sierpniowej z roku 1919, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca w imieniu skazanego wniósł do kancelarji Naczelnika państwa prośbę o ułaskawienie.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 11 marca (PAT). Havas ogłasza następujący komunikat: Ministrowie skarbu państw sprzymierzonych zebrali się dziś popołudniu na piąte posiedzenie. Omawiano możliwość **zlikwidowania pretensji ciążącej na Niemcach przedewszystkiem drogą międzynarodowej pożyczki dla Niemiec.** Urzeczywistnienie tego planu jest jednakże zależnem od zgody komisji odszkodowawczej. Jednocześnie rzeczoznawcy porozumiewali się co do brzmienia umów odnośnie do znacznej części spraw znajdujących się na porządku dziennym konferencji ministrów.

ŻĄDANIE AMERYKI.

Paryż, 11 marca (PAT). »Petit Parisien« donosi, że Boyden zgłosił **żądanie zwrotu kosztów za utrzymanie amerykańskiej armji okupacyjnej** pod koniec wczorajszego posiedzenia ministrów skarbu państw koalicyjnych. Zgłoszenie tego żądania w sposób tak formalny wywarło silne wrażenie. Boyden, który dotychczas trzymał się ściśle swej roli obserwatora, powstał i **odczytał notę rządu amerykańskiego.** Podane w tej nocie koszta obliczone są po dzień 1-go marca br.

Różne wiadomości polityczne

MINISTER OLSZEWSKI PRZYBYWA DO WARSZAWY. Z Moskwy donoszą 10 b. m.: Dziś wyjechał z Moskwy prezes delegacji polskiej w mieszanej komisji reewakuacyjnej minister Antoni Olszewski, który przybędzie do Warszawy w poniedziałek, 13 b. m.

KOWNO WOBEC „INCYDENTU“ WILEŃSKIEGO. Ajencja „Polpres“ podaje następującą depeszę z Rygi. Korespondent L. T. A. donosi, że w Kownie incydent z podpisaniem aktu przyłączenia Wileńszczyzny spowodował wielką radość. — Dzienniki podały wiadomość o incydencie olbrzymiemi czcionkami. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości przez ministerstwo spraw zagranicznych odbyło się posiedzenie rady ministrów, po którem zostały wysłane szyfrowane depesze do wszystkich przedstawicieli litewskich zagranicą. W mieście krążą najrozmaitsze pogłoski. Twierdzą, między innemi, że Liga Narodów zarządzi przeprowadzenie na Wileńszczyźnie nowego plebiscytu.

UDZIAŁ FRANCJI W AKCJI ZWALCZANIA EPIDEMJI. Z Paryża donoszą 10 bm.: Senat przyjął projekt ustawy w sprawie wyasygnowania 2 miljony 500 tysięcy franków na cele udziału Francji w akcji zwalczania epidemji tyfusu w Europie środkowej, a szczególnie w Polsce.

KREDYT FRANCUSKI DLA AUSTRJI. Komisja finansowa Izby francuskiej przyjęła po oświadczeniu prezydenta ministrów Poincarego kredyt 55 miljonów franków dla Austrji.

PREZYDENT MINISTRÓW GUNARIS — jak donoszą z Aten — złożył w Izbie oświadczenie o polityce wewnętrznej i zagranicznej. Izba odrzuciła votum zaufania dla rządu 162 głosami przeciwko 33.

Miljonówka

Warszawa, 11 marca.

W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer **4,423.447**, sprzedany w kasie skarbowej w Biłgoraju.

Dział ekonomiczny

* **MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SAMOCHODÓW** odbędzie się w Pradze od 22 kwietnia do 1 maja b. r. pod protektoratem prezydenta Republiki czeskiej.

* **JARMARK W LIPSKU.** W jarmarku w Lipsku wzięło udział 140.000 osób. Najwięcej było uczestników z Czechosłowacji, Austrji, Holandji i Bułgarji. Wszystkie towary zostały niemal wysprzedane.

GIEŁDA ZBOŻOWA W GDAŃSKU. (11 marca). Ceny w markach niemieckich. Żyto 290—315, pszenica 440—465, jęczmień 290—320, owies 290—315, groch 330—375.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (11 marca). Dolary Stanów Zjedn. trans. 4185—4260, sprzedaż 4280, kupno 4240, dolary kanadyjskie trans. 4100, franki francuskie trans. 377, sprzedaż 379, kupno 375, marki niemieckie trans. 16'65—16'85—16'45. Czeki: Gdańsk 16'65 16'85—16'75, Belgja 369—372'50—370, Berlin trans. 16'65—16'85—16'75, sprzedaż 16'95, kupno 16'55, Londyn trans. 18.500—19.000—18.900, sprzedaż 19.000, kupno 18.800, Nowy York trans. 4250, sprzedaż 4270, kupno 4230, Paryż trans. 375—395—390, sprzedaż 392 kupno 388, Praga 69—70'50, Szwajcarja trans. 850, sprzedaż 840, kupno 836, Wiedeń trans. 56—54'50, sprzedaż 55, kupno 54.

Oblig. 2½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 285, sprzedaż 289, kupno 285, za 100 marek trans. 71'50 70'50, sprzedaż 72'50, kupno 69'50, 5% Warszawy 357'50, sprzedaż 360, kupno 355.

Akcje: Bank dyskontowy 3325, Bank handlowy 3325 Bank kredytowy 3000—3050, Warsz. Tow. fabr. cukru 23.000—24.250, Drzewny przemysł i handel 1925—1900—1925, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 24.250—22.500—23.000, Lilpop-Rau-Loewenstein 4000-4300—4000, Ostrowieckie zakłady 9400—8900, Rudzki i Ska 2800—2850—2675, Starachowice 6100—5850—5950, Zakłady żyrardowskie 72.000—74.000, Borkowski 1450—1500—1470, Bracia Jabłkowscy 1390, Warsz. Tow. trans. i żeglugi 1890—1900—1875, Polska nafta 2350—2425—2385.

GIEŁDA GDAŃSKA. (11 marca). Dolary amerykańskie 254'49—255'09, marka polska 5'98—6'01, przekaz na Warszawę 5'98¾—6'01, na Londyn 1112'85—1115'15

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (11 marca). Berlin 2, Holandja 195'10, Nowy York 516, Londyn 22'49, Paryż 46'20, Medjolan 26'20, Praga 8'60, Budapeszt 0'65, Zagrzeb 1'80, **Warszawa 0'12,** Wiedeń 0'07, austr. stempl. 0'07½.

Końcowe kursa: Berlin 2'01, Holandja 195'10, Nowy York 515 50, Londyn 22'48, Paryż 46, Medjolan 26'02½ Bruksela 43'10, Kopenhaga 108.25, Sztokholm 135, Chrystjanja 91'30, Madryt 80'90, Buenos 185, Praga 8'72, Budapeszt 0'65, Zagrzeb 1'80, **Warszawa 0'12,** Wiedeń 0'07.

GIEŁDA PARYSKA. (10 marca). Weksle na Niemcy 4 19/32, Pragę 18 9/16, Wiedeń 0'5/32, Amerykę 11'16½ Belgję 93'87, Anglję 48'65, Włochy 56'57, Szwajcarję 216'50, Hiszpanję 175'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA. (10 marca). Weksle na Paryż 48'67½, na Belgję 51'97½. Szwajcarję 22'50, Holandję 11'53, Amerykę 435'85, Hiszpanję 27'79, Włochy 85'75, Niemcy 1122, Wiedeń 31.500.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (10 marca). Weksle na Londyn Cable Transfers 436 1/8, na Londyn 60-dniowe 432 7/8, weksle na Paryż 8'96, Holandję 37'79, srebro krajowe 99'62, zagraniczne 65'12.

Telegraphen Comp.: Dewizy: Berlin 0'41, Włochy 5'06, Budapeszt 0'1375, Praga 1'64, **Warszawa 0.022,** Wiedeń 0.016.

Kurs dzienny 4%. Przekaz na Londyn 4.36.12, na Berlin 0.39.12.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam. Na wczorajszej giełdzie czarnej tendencja spokojna. Notowano: dolary 4160, marki niemieckie 17'20, korony czeskie 71, franki francuskie 380, szwajcarskie 820 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

»REDUTA WESOŁEGO BRACTWA PIÓRA«. We wtorek, dnia 14 b. m., odbędzie się w salach teatru »Warszawa« przy ulicy Stradom l. 15 Wielka reduta, urządzona staraniem grona dziennikarzy i literatów żydowskich. Komitet wydaje zaproszenia i sprzedaje bilety codziennie w bibljotece Gumplowicza (pl. WW. Świętych l. 8) i w lokalu redakcji przy ulicy Orzeszkowej l. 7, II. piętro, od godziny 4 do 5 po południu (w niedzielę do godziny 7), a w teatrze »Warszawa« od godziny 7—8 wieczorem. Początek reduty o godzinie 10 wieczór.

L. 441/9/ZW. 1392 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Państwowe Zakłady obróbki drzewa na Persenkówce zamierzają sprzedać w drodze licytacji ofertowej około 6.000 (sześć tysięcy) m^3 dębiny w stanie przerobionym na materjały stolarskie, ewentualnie budowlane. Dębina ta, leżąca obecnie w stanie okrągłym na składach, zostanie przez Zakłady przetarta, stosownie do dyspozycji nabywcy i oddana w ciągu czterech do pięciu miesięcy na wagonach stacji kolejowej Persenkówka.

Oferty na kupno materjałów z podaniem ceny i dymensji, należy wnosić na ręce Dyrekcji Zakładów we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 12, do **dnia 8 kwietnia 1922,** godz. 12 w południe.

Każdy oferent winien złożyć w kasie Zakładów wadjum w wysokości pół miljona marek polskich.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodną decyzję co do uznania oferty za najkorzystniejszą, a przyjęcie oferty musi być zatwierdzone przez Okręgową Dyrekcję Odbudowy we Lwowie i Ministerstwo Robót Publicznych. Nabywca, którego oferta będzie przyjętą, obowiązany będzie w ciągu 14 dni, od dnia zawiadomienia go o przyjęciu oferty, przystąpić do sporządzenia pisemnej umowy i złożyć przy spisaniu umowy najmniej 25% całej przypadającej ceny kupna, pod rygorem uznania wadjum za przepadłe.

Lwów, dnia 9 marca 1922 r.

Dyrektor:
Inż. Zwoliński mp.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 18. Rządca Drukarni D. K. Górski